

Atak NATO na ambasadę Chin w 1999 roku był prowokacją USA

15 maja 2023

Ten akt terroryzmu na ambasadę to tylko jedno z serii wydarzeń, które dowodzą, że Ameryka rozpoczęła już wtedy zimną wojnę z Chinami, powiedział emerytowany pułkownik chińskiej armii. Zamach podczas agresji na ówczesną SR Jugosławię, był celowym i zaplanowanym aktem, który został natychmiast potępiony przez serbskie i chińskie media, a nie wynikiem pomyłki, jak twierdzi strona amerykańska.



Życie pod bombami

W tym ataku zginęło trzech chińskich dziennikarzy, a łącznie 20 osób zostało rannych. Dwoje zmarłych to świeżo poślubieni dziennikarze – Hsu Singhu (31 l.) i Zhu Ying (27 l.). Młode małżeństwo pracowało w dzienniku „Guanming” (Oświecenie). Hsu, absolwent filologii, który doskonale mówił po serbsku, opisał życie w Belgradzie podczas agresji NATO w serii reportaży zatytułowanych „Życie pod bombami”. Zhu Ying pracowała jako redaktor artystyczny w dziale reklamy gazety. Jej matka, kiedy dowiedziała się o śmierci córki, załamała się i trafiła do szpitala. Trzecim dziennikarzem, który zmarł, była 48-letnia Shao Yunhuan, która pracowała dla agencji informacyjnej Xinhua. Jej mąż, Cao Rongfei, został oślepiony w wyniku eksplozji. Attaché wojskowy ambasady wrócił do Chin w stanie śpiączki.

„NATO: amerykańska nazistowska

organizacja terrorystyczna”

Dla Shen Honga, obywatela Chin przebywającego wówczas w Belgradzie, atak oznaczał praktycznie „wypowiedzenie wojny”. Gdy tylko usłyszał o ataku na ambasadę, Shen zadzwonił do znajomego serbskiego policjanta, który powiedział mu, że ambasada rzeczywiście została trafiona. „Dopiero wtedy zdałem sobie sprawę, że to się naprawdę wydarzyło, że to była prawda”. Kiedy dotarł do ambasady, zastał budynek w ogniu; personel pokryty krwią i kurzem wyskakiwał z okien.

W pewnym momencie Shen zauważył attaché kulturalnego Chin, który zawiązywał zasłony, aby zejść z pierwszego piętra budynku. „Nie widzieliśmy, że był ranny i on też tego nie zauważył. Dopiero gdy uścisnąłem mu dłoń, zdałem sobie sprawę, że moje ręce też są zakrwawione. Powiedziałem mu: »Jesteś ranny«, ale on stracił przytomność w tym momencie”.

Następnego dnia Shen wziął udział w proteście w Belgradzie, gdzie niósł transparent z napisem: „NATO: Nazistowska Amerykańska Organizacja Terrorystyczna”.

Ewakuacja rannych z ambasady trwała do rana. Nawiasem mówiąc, atak na chińską ambasadę miał miejsce w szóstym tygodniu wojny NATO przeciwko Serbii.

CIA: „Użyliśmy złych map”

CIA stwierdziło, że atak był „błędem” i że agencja użyła „złych map”. „Po prostu jeden z naszych samolotów zaatakował niewłaściwy cel, ponieważ dane dotyczące bombardowania były oparte na przestarzałej mapie”, powiedział ówczesny sekretarz obrony USA William Cohen dwa dni po ataku, dodając, że prawdziwym celem była Federalna Dyrekcja ds. Transportu Towarów. „Zastosowana technika nawigacji była nieprecyzyjna” – powiedział później dyrektor CIA George Tenet.

Tenet stwierdził również, że wywiadowcze i wojskowe bazy

danych wykorzystywane do sprawdzania celów nie zawierają jasnych danych na temat lokalizacji ambasady.

Takie było „wyjaśnienie”, w które nie bez powodu władze Chińskiej Republiki Ludowej nigdy nie dały wiary. „Chiński rząd i naród nie mogą zaakceptować wniosku, że bombardowanie było pomyłką” – powiedział chiński minister spraw zagranicznych wysłannikowi USA wysłanemu do Pekinu w czerwcu 1999 r., aby „wyjaśnić, co naprawdę się wydarzyło”. Chińskie media państwowe potępiły ten czyn jako jawne i bezczelne naruszenie prawa międzynarodowego.

Protesty w całych Chinach

Następnego dnia tysiące ludzi spontanicznie wyszły na ulice Pekinu i zgromadziły się przed budynkiem ambasady amerykańskiej. Kamienie wybiły szyby w budynku, w którym ukrywało się kilkudziesięciu pracowników, w tym ambasador USA James Sasser. Wszystkie oficjalne pojazdy ambasady zostały zaatakowane i zniszczone.

Następnie protesty, w których uczestniczyły dziesiątki tysięcy uczestników, wybuchły w kolejnych dziesięciu głównych miastach Chin. Demonstranci wyszli na ulice Szanghaju, w mieście Chengdu podpalono konsulat amerykański. Chińskie media potwierdziły to, co było oczywiste od samego początku: że „natowskie bombardowanie ambasady w Belgradzie było celowym aktem agresji”. Protesty w Pekinie trwały następnego dnia. Wzięło w nich udział ponad 100 000 osób, które zebrały się w dzielnicy dyplomatycznej, rzucając kamieniami i jajkami w ambasady Wielkiej Brytanii i Ameryki.

W swoim wystąpieniu telewizyjnym wiceprezydent Hu Jintao poparł protesty. Emerytowany pułkownik Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Li Mingfu stwierdził później, że „zamach bombowy na ambasadę jest tylko jednym z serii wydarzeń, które dowodzą, że Ameryka wypowiedziała nową zimną wojnę przeciwko Chinom”. „To było całkowicie zamierzone”. To było celowe, zaplanowane

bombardowanie, a nie wypadek” – podsumował pułkownik.

Z okazji kolejnej rocznicy zbombardowania budynku ambasady chińskiej przez NATO chargé d'affaires ambasady chińskiej w Belgradzie Tien Yishu napisał w 2022 roku dla dziennika „Politika”, że ta zbrodnia na zawsze pozostanie w pamięci narodu chińskiego. Dyplomata stwierdził, że Chiny nigdy nie zapomniły, że NATO brutalnie zbombardowało Federalną Republikę Jugosławii podczas 78 dni agresji, w wyniku której zginęło i zostało rannych tysiące cywilów. „W ciągu ostatnich 23 lat przelana krew i łzy narodu chińskiego i serbskiego zebrały się w naszym wspólnym pragnieniu ochrony narodowej suwerenności oraz zachowania pokoju i bezpieczeństwa” – powiedział.

Chiński dyplomata ostrzegł również, że „ludzkość ponownie stoi przed bezprecedensowymi wyzwaniem w zakresie bezpieczeństwa” oraz że „niektóre kraje wznowiają politykę zimnej wojny”. „Ani świat, ani Europa nie potrzebują nowej zimnej wojny. NATO, podobnie jak inni inicjatorzy ukraińskiego kryzysu, powinno stać się stabilizatorami pokoju, a nie sprzyjać konfliktom” – napisał chargé d'affaires. „Na tej drodze żelazna przyjaźń Chin i Serbii, przesiąknięta wspólnie przelaną krwią, pozostaje nierozdzielna” – dodał urzędnik. „Dzisiaj kompleksowe partnerstwo strategiczne między naszymi dwoma krajami stało się kotwicą utrzymania pokoju i stabilności w regionie, a także źródłem promowania regionalnej odbudowy i rozwoju” – powiedział chiński dyplomata.

Chińskie centrum kultury w miejscu zburzonej ambasady

Ćwierć wieku później, w miejscu, gdzie znajdowała się ambasada, powstaje Chińskie Centrum Kultury, które będzie ewenementem na Bałkanach i jednym z największych w Europie. Mieści się w nim Instytut Konfucjusza, przestrzenie wystawiennicze, lokale biznesowe dla firm chińskich i

serbskich, a także zakwaterowanie dla delegacji dyplomatycznych i innych.

Centrum zostało pomyślane jako platforma pogłębiania współpracy kulturalnej i gospodarczej między Serbią a Chinami. To nie tylko symbol serbsko-chińskiej przyjaźni, ale także przypomnienie o tragediach i upokorzeniach zadanych obu krajom przez Zachód. Zarówno serbscy, jak i chińscy urzędnicy organizują obchody w tym miejscu co roku 7 maja, które jest regularnie odwiedzane przez gości z Chin. W 2016 roku odwiedził ją prezydent Chin Xi Jinping.

Autorstwo: Jacek Mędrzycki

Źródło: MyslPolska.info